

Już dziś 57% pracowników wszczepiłoby sobie chipy

2 października 2020

Wkrótce nasze społeczeństwo i siła robocza może żyć w świecie opisanym w science fiction posiadając wszczepione mikroczipy w celu zwiększenia wydajności. Według niedawnego badania przeprowadzonego przez Citrix dwie trzecie pracowników w Stanach Zjednoczonych i Europie obawia się, że do 2035 r. „Ludzie z wszczepionymi do ciał chipami będą mieli nieuczciwą przewagę na rynku pracy”.

W Szwecji i Stanach Zjednoczonych ludzie już zaczęli umieszczać mikroczipy w swoich ciałach, a znane osobistości, takie jak Elon Musk, inwestują w technologię sztucznej inteligencji (AI). Zwolennicy twierdzą, że wszczepienie tej technologii do organizmu tworzy szybsze środowisko pracy, zwiększa wydajność pracowników i zwiększa wygodę.

Jednocześnie rośnie analiza etycznych aspektów tych inicjatyw, dotycząc nie tylko ekonomicznego aspektu ale również naruszenia prywatności i godności osoby ludzkiej.

Badanie Citrix wykazało, że 57 procent pracowników wszczepiłoby sobie chipy, gdyby były bezpieczne i poprawiały wydajność. CNN poinformowało, że w 2018 roku „tysiące ludzi w Szwecji... wszczepiło do rąk mikroczipy, które mogą pewnego dnia zastąpić klucze i karty”. Elon Musk, magnat biznesowy i dyrektor generalny SpaceX, „niedawno pokazał działający implant mózgowy dla świni wykonany przez firmę Neuralink”, która jest kolejną firmą założoną przez Muska w celu opracowania interfejsów mózg-komputer. Wyszczególniony również przez CNN, startup z San Francisco o nazwie Synchron, częściowo finansowany przez Departament Obrony Stanów Zjednoczonych, rozpoczął testy „beprzewodowego implantu, który może stymulować układ nerwowy z wnętrza naczyń

krwionośnego”.

Chociaż te idee mogą wydawać się wygodne dla dzisiejszego szybko rozwijającego się materialistycznego społeczeństwa, to pojawia się kilka problemów etycznych. Jak pokazuje ankieta Citrix, istnieje podział między tym, co pracodawca lub lider biznesu chce osiągnąć dzięki tej sztucznej inteligencji a obawami i wątpliwościami pracowników. W rzeczywistości, chociaż „siedemdziesiąt siedem procent liderów biznesu uważa, że implantujące pod skórą chipy i czujniki poprawią wydajność i produktywność pracowników do 2035 r.”, to prawie połowa ankietowanych pracowników – 43% – ma negatywną opinię o mikroczipach. Jak podkreśla raport, to negatywne podejście wynika z ekonomicznej niesprawiedliwości wynikającej z wszczepianych mikroczipów, ponieważ ludzie bez zwiększenia wydajności mogą być traktowani niesprawiedliwie w porównaniu do tych, którzy „pracują” szybciej lub lepiej dzięki sztucznej inteligencji.

Niektórzy wskazywali na zagrożenia dla bezpieczeństwa i prywatności jakie stwarzają mikroczipy, że dzięki tej technologii ludzie utracą autonomię stając się cyfrowymi niewolnikami właścicieli firm produkujących mikrochipy. Wiele z tych firm jest zarządzanych przez rządy, korporacje, sieci i wielkie firmy technologiczne, które już dziś zajmują się uciszaniem głosów konserwatystów, obrońców życia i rodziny za pośrednictwem mediów społecznościowych.

Źródło oryginalne: LifeSiteNews.com

Źródło polskie: PrisonPlanet.pl